

Komentarz do Litanii Loretańskiej

Zapytałem jednego z braci: czy Maryja uzdrawia? Czy jest uzdrowieniem chorych? A on mi na to: tak, ale tylko Częstochowska. Ale przecież i inne Maryje czynią cuda! Myślę, że chyba sobie ze mnie zażartował, bo Maryja jest Uzdrowieniem chorych. Przecież prosimy ją: Uzdrowienie chorych – módl się za nami. Ale dlaczego Maryja miałaby dbać o nasze zdrowie?

Przede wszystkim dlatego, że jest naszą Matką i nas kocha! Ten sam brat głosił kilka dni temu kazanie u naszych sióstr na Gródku i powiedział właśnie, że Maryja jest Matką, która nas kocha oraz że on może o tym z całą pewnością powiedzieć, bo ma doświadczenie takiej miłości. Nauczyła go tego jego własna mama. Powiedziała mi: *Mam wspaniałą mamę, którą naprawdę mnie kocha!* Kilka dni później zadzwoniła do mnie także moja własna mama i również powiedziała, że mnie kocha i modli się za mnie o wytrwanie w powołaniu. To jest serce matki! Ona doskonale wie, czego nam potrzeba.

Maryja też jest taką kochającą Matką. Dlaczego? Bo Pan Jezus pozwolił nam ją tak nazywać. Powiedział: *Oto Matka twoja* (por. J 19, 27). Powiedział to do swojego umiłowanego ucznia, czyli do każdego z nas. A każdy z nas od tej pory może Ją wziąć do siebie, mówić Jej, że Ją kocha i słuchać, jak Ona mówi tak do nas.

Zrobiłem wśród braci małą ankietę i zapytałem, z czym kojarzy się im miłość – jakie są ich pierwsze skojarzenia? Odpowiedzieli, że miłość to odpowiedzialność, troska... Kiedy poprosiłem ich o przykład, to w ścisłej czołówce był obraz mamy siedzącej nocą przy chorym dziecku. Chyba każdy z nas ma w pamięci takie wspomnienie – kiedy byliśmy mali i byliśmy chorzy, mama siedziała przez całą noc i czuwała nad nami. Taka jest mama.

Taka jest też Maryja. Czuwa przy nas w każdej chorobie. Czy to są nasze słabości, czy nasze zmaganie się z pokusą. Jest z nami, kiedy mamy „dola”, gdy jesteśmy chorzy i nie potrafimy poradzić sobie z naszym bólem. Jest tak blisko, jak była przy Panu Jezusie, pod krzyżem, na wyciągnięcie ręki. Kto jak kto, ale Ona wie chyba wszystko o cierpieniu swojego dziecka. Zna też nasze bóle, wie, jak nam pomóc. Ale czy to Ona jest Tą, która uzdrawia?

Gdy święty Piotr uzdrawiał chromego, powiedział mu: *Jezus Chrystus cię uzdrawia. Powstań...* (por. Dz 9, 34). A sam Pan Jezus mówił: *Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni* (por. J 5, 19).

Zatem to Bóg jest Tym, który uzdrawia. To On jest dawcą życia i zdrowia. Po co więc mamy się modlić do Maryi i nazywać Ją Uzdrowieniem chorych? To też nam powiedział Pan Jezus. Mówił: *Wszystko, o cokolwiek poprosicie Ojca w imię moje – da wam* (por. J 15, 16). Kto lepiej zna to imię, niż Ta, która Mu to imię nadała?

Maryja, błogosławiona między niewiastami. Święta, która została wzięta z ciałem do nieba. Kobieta, która już dostąpiła radości oglądania Boga twarzą w twarz. Nasza Orędowniczka, Pocieszycielka. Ona nie oczekuje, byśmy ją ubóstwili, abyśmy z Niej zrobili bożka. Wystarczy popatrzeć na ikony przedstawiające Maryję: Ona zawsze pokazuje na Pana Jezusa, a Pan Jezus wskazuje na Ojca.

Ona chce tylko, żebyśmy kochali Jej Syna. Byśmy wyznawali Jego zmartwychwstanie. *Bo od Niego płynie nasza nadzieja i nasze zbawienie* (por.: Ps 37, 39; 62, 6). On jest naszym życiem (por. J 14, 6) i na to życie wskazuje całą sobą Maryja, nasza Matka, Uzdrawienie chorych.

Dziękujmy Jej, bardzo często Jej dziękujmy za opiekę i miłość. Mówmy Jej, że Ją kochamy i prosimy Ją o pomoc w naszych słabościach, a Ona, jako kochająca Matka, chętnie będzie się wstawiać za nami. Uzdrawienie chorych – módl się za nami.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=910>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
Wszelkie prawa zastrzeżone.